

TADEUSZ WOLFENBURG.

W sprawie ogólnego wykształcenia policji.

Korzystając z organu prasy, poświęconego wyłącznie organizacji i doskonaleniu instytucji policji państwowej, poruszam sprawę, która jakkolwiek odbiega od bezpośrednich obowiązków funkcjonariusza policji, specjalizujących jego zawód, to jednak przy praktycznym przeprowadzaniu służby w ciągłym kontakcie z publicznością i w stosunku do osób, przeciw którym prewencje lub represje rozwinąć należy, nabiera pierwszorzędnej wagi.

Sprawa ta, to odpowiedni poziom ogólnego wykształcenia, jakim przy fachowym wykształceniu odznaczać się powinien najniższy nawet organ państwowej służby bezpieczeństwa.

Przy powierzchownym rozpatrywaniu tej sprawy zdawaćby się mogło, że żądanie przeciętnego choćby stopnia wykształcenia ogólnego od niższych organów policji jest żądaniem przesadnym, że odpowiednie władze winny mieć na względzie jedynie wykształcenie zawodowe policji, zwłaszcza dziś, w czasie początkowej organizacji, gdy chodzi o jaknajwyższe obniżenie świeżych kadr policyjnych ze służbą i przepisami ustaw.

Jakkolwiek powyższemu zapatrywaniu nie można odmówić słuszności, to przecież przy głębszym wnikiwaniu w istotę służby policyjnej musi się dojść do przekonania, że najważniejszy jej dział a mianowicie służba śledcza w ogólności, w szczególności zaś badanie domniemyanych przestępców wymaga, prócz zastosowania wyuczonych reguł postępowania, jeszcze samorządnej inicjatywy wykrywającego organu. Co więcej, samorządna inicjatywa wysuwa się w czynnościach śledczych na plan pierwszy, a wszelkie instrukcje w tym względzie, niemal na każdym kroku poza najogólniejszymi wskazówkami pozostawiają występujące-

go funkcjonariusza własnej jego domyślności, sprytowi i inteligencji.

Te ostatnie wymienione właściwości umysłu, do których rzeczy można, odwołuje się wiedza fachowa stanowią wprawdzie wrodzone indywidualne cechy umysłowe u jednostek, rozbudzone jednak i nabyte być mogą przez całe szeregi osób na drodze ogólnego kształcenia umysłu.

W zastosowaniu do policji uwzględnia wprawdzie program wykształcenia potrzebę ogólnego kształcenia funkcjonariuszów przez wprowadzenie zakresu obowiązującego nauczania przedmiotów historii i geografii polskiej, wiadomości z literatury ojczystej i zasad pedagogiki. Z natury rzeczy jednak, dają szkoły policyjne jako ściśle zawodowe, tylko konieczne minimum ogólnego wykształcenia.

Nigdy jednak szkoła zawodowa, (a taką każda szkoła policyjna ze względów zasadniczych być musi) nie wytworzy typu policjanta z inicjatywą zawodową, a co najwyżej wpłynąć tylko może w tym kierunku na rozbudzenie lub rozwinięcie inicjatywy u jednostek. Typ taki musi się sam urobić, potrzeba tylko przygotować sprzyjające do tego celu środowisko.

Warunkiem podstawowym takiego środowiska jest założenie w Warszawie (najodpowiedniej przy szkole wydziału wykształcenia kom. gł. pol. p.) dostępnej dla ogółu funkcjonariuszów biblioteki i czytelnicy, tudzież propagowanie myśli w tym kierunku po większych miastach na prowincji. Niezależnie od biblioteki i czytelnicy jako środka skupiającego w celach kształcenia samodzielnego, zorganizować należy w łonie korpusu policji stałą sekcję odczytową i rozwinąć w ten sposób oddziaływanie na umysły żywym słowem.

Ale nietylko samorządność inicjatywy we

właściwym zrozumieniu służby, ale i zjednanie dla siebie szacunku u publiczności ze względu na urzędowe pełnienie obowiązku, wymaga odpowiedniego poziomu ogólnego wykształcenia u funkcjonariusza policji.

Dla zilustrowania już nietylko braku wykształcenia, ale wprost smutnego nieuctwa u niektórych niższych funkcjonariuszów, policji przytoczę autentyczne udzielenie informacji przez posterunkowego na zapytanie, kogo przedstawiał pomnik usunięty z platformy przed pałacem na Krakowskim Przedmieściu.

„Było ich tu dwóch” odparł zapytany polski policjant, „jeden stoi jeszcze tam dalej” (pomnik Mickiewicza) „a tego to ścignęli jak przyszli Niemcy, ale ja niewiem jak się oni obaj nazywali”.

Szacunek dla przedstawiciela władzy, jakim w zakresie swojej służby jest każdy najniższy funkcjonariusz policji, wymagany jest od publiczności. Nigdy jednak nie zapewni sobie taki funkcjonariusz nieodzownego w interesie służby poszanowania i co za tem, posłuchu, jeśli ujawni tak rażący, jak właśnie przytoczony brak prymitywnych wiadomości, wchodzących w zakres ogólnego, poza fachowego wykształcenia.

Aby podobnym faktem w stolicy państwa skutecznie zapobiec, należałoby z funkcjonariuszami policji warszawskiej obowiązkowo odbywać grupami wycieczki po mieście, okazywać im pomniki, miejsca i domy pamiątkowe, zabytli sztuki architektonicznej, pamiątki narodowe i kościelne, tudzież krótko pouczać o znaczeniu ich historycznym i kulturalnym.

Osiągnięcie zetem dwóch zalet decydujących o sprawności policji, a to rozwinięcie inicjatywy w służbie i wzbudzenie poszanowania, wysuwa potrzebę ogólnego wykształcenia policji, równoległe do wykształcenia fachowego.

Przestępczość w Polsce.

Streszczył Z. TRZEBIŃSKI.

(Dalszy ciąg).

Przy porównaniu b. Królestwa Polskiego z b. cesarstwem spostrzegamy, że wiek młodzieńczy od 14 do 20 roku życia ujawnia w królestwie silniejszą przestępczość aniżeli w cesarstwie; bo gdy w cesarstwie popęd zbrodniczy dosięga punktu kulminacyjnego w okresie wieku od 20 do 30 roku życia, to w królestwie największa przestępczość przypada na okres wieku od 14 do 20 lat, co wypływa w skutek większego rozwoju miast w królestwie, ludność których odznacza się nie tylko większą ogólną cyfrą przestępstw w porównaniu z ludnością wiejską, lecz również przejawia przestępczość we wcześniejszym okresie wieku. Dla młodego pokolenia ubogiej ludności miejskiej, wychowanego w ciasnych, przeludnianych suterrenach, pozbawionego nauki, dla którego szkoła jest brudne podwórze, a ulica i miejsca wątpliwej rozrywki dokończają wykształcenia, od najmłodszego wieku nie obca są wszelkie formy zepsucia; nie więc dziwnego, że na takim gruncie bujnie plenią się występki.

Przy porównaniu z państwami zachodnio-europejskimi spostrzegamy w Królestwie Polskim również odmienne ugrupowanie przestępstw w różnych okresach wieku. Przestępczość młodocianego wieku do lat 15 w porównaniu z innymi okresami wieku w Niemczech jest o wiele silniejsza, aniżeli w Królestwie Polskiem, a mianowicie: gdy w Niemczech przestępczość w wieku do 15 lat wynosi dziesiętną część przestępczości następnego okresu od 15 do 20 lat, to w Królestwie Polskiem ilość przestępstw, spełnianych przez małoletnich do 14-u lat stanowi zaledwie sto czwarta część przestępstw, spełnianych w wieku od 14-u do 20 lat; natomiast w Królestwie Polskiem największa przestępczość przypada na wiek od 20 do 30 lat.

W Austrii podług urzędowych danych za r. 1906 największa ilość przestępstw przypada, podobnie jak w Niemczech, na okres wieku od 20 do 30 lat.

Niewielka przestępczość w Królestwie Polskiem w okresie wieku 14 lat dowodzi, że młode pokolenie nie jest zdemoralizowane bezwzględnie, nie posiada jeszcze zbrodniczych po-

pedów, lecz brak szkół u nas i demoralizujący wpływ sprowadza tak nadmierną przestępczość w następnym okresie wieku, w którym młodzież bywaby jeszcze uczęszczać do szkoły. Na dowód jak potężny wpływ na moralność wywiera szkoła, powstrzymując młodzież od stoczenia się na drogę występku, Tarde przytacza na podstawie ścisłej statystyki, że we Francji w 1893 r. z liczby małoletnich, internowanych w więzieniach, tylko 2 proc. miało początkowe wykształcenia szkolne, a 36 proc. było analfabetów.

Jakkolwiek okres wieku od 14 do 20 lat w porównaniu z innymi okresami wieku odznacza się u nas większą przestępczością, aniżeli w państwach zachodnio-europejskich, to jednak absolutna przestępczość tego wieku zmniejszyła się w ostatnim dziesięcioleciu w naszym kraju, podczas gdy w państwach zachodnio-europejskich przestępczość tego wieku stale wzrasta, jak o tem wspominaliśmy wyżej.

Z uwagi na powyższy objaw należy przypuszczać, że o ile w przyszłości przestępczość będzie się rozwijała w tym samym stosunku u nas co na zachodzie Europy, to przestępczość okresu wieku od 14 do 20 lat względnie do przestępczości innych okresów wieku zbliży się u nas do stosunku, jaki spostrzegamy na zachodzie Europy.

W następnych okresach wieku w Niemczech spostrzegamy również cokolwiek odmienne ugrupowanie przestępczości, a mianowicie: podczas gdy w okresie wieku od 30 do 40 lat w Niemczech przestępczość zmniejsza się w porównaniu z poprzednim okresem, to w Królestwie Polskiem przestępczość w tem okresie jest nawet cokolwiek większa, aniżeli w poprzednim okresie; w późniejszych zaś okresach wieku, poczynając od 40-u lat, w Niemczech przestępczość zmniejsza się daleko silniej, aniżeli to ma miejsce w Królestwie Polskiem i gdy przestępstwa, spełnione w wieku po 60-ym roku życia, stanowią w Niemczech 2,3 proc. wszystkich przestępstw, to w Królestwie Polskiem wynosi 3,3 proc.

Ta spotęgowana przestępczość wieku star-

czego w naszym kraju jest tem cięższa, gdyż niemoralność starca nie tylko zdradza więcej złej woli, lecz do spełnionego przestępstwa dołącza jeszcze zły przykład i zgorzenie. Należy przecież zauważyć, że jakkolwiek wiek starczy, wyżej 60 lat odznacza się u nas względnie większą przestępczością, to jednak ta przestępczość u nas i na zachodzie Europy ma odmienną postać. Podczas gdy wiek starczy na zachodzie Europy wyróżnia się stosunkowo większym udziałem w skomplikowanych formach oszustwa, oraz w przestępstwach przeciw moralności, nacechowanych pewną perfidją, a wynikających z przewrotnego seksualizmu, to u nas wiek starczy znamionują najprostsze, lecz dość gwałtowne formy przestępczości.

Przestępczość przeciw moralności w wieku ponad 60 lat prawie znika w naszym kraju, a natomiast daje się obserwować znaczna liczba zbrodni zabójstwa, przestępstw uszkodzenia cielesnego a także oporu władzom i znieważenia osób urzędowych.

Wynika to z przyczyn zgoła zrozumiałych ze względu na stosunki polityczne w kraju. Gdy na zachodzie olbrzymia większość starców zdobywa spokój i byt w postaci emerytur państwowych lub rent dożywotnich, w Królestwie Polskiem przy niedopuszczaniu ludności rdzennej do służby państwowej najeżdżąc, a zaniedbania prawa ochrony starości, znaczna liczba starców skazana była na ciężki i okrutny los niedołęstwa do pracy. Budziła się w nich gorczy, preradzająca się w zapamiętałość i mściwość i wyładowywała się w sposób gwałtowny, ostatniej rozpacz, zwłaszcza w kierunku ciemleńców, sprawców ciężkiej niedoli starości, wydziedziczonych z własnej ziemi obywateli.

W dopisku tym wyreczam autora pracy, którą streszczam w niniejszym, bowiem cenzury z czasów rosyjskich, nie pozwoliły mu pomieścić owego, cisnącego się pod pióra komentarza.

Ileż to dzieł z tej epoki wymaga dziś uzupełnień, dających świadectwo istotnej prawdziwości tamowanej i gwałconej przez długie lata niewoli.

(D. c. n.)